



Przed zginieniem przychodzi pycha

Lekcja z drugiej Księgi Kronik 26:8-21.

„Przed zginieniem przychodzi pycha, a przed upadkiem wyniosłość ducha” – Przyp. Sal. 16:18.

Jednym z wielkich królów w Jeruzalemie był Uzjasz. Początek jego królowania był bardzo dobry; był wiernym Bogu i swoją stolicę podobnie jak i cały kraj doprowadził do stanu świetności zapewniając obronę przed nieprzyjaciółmi. Rozmyślając o wojnach Izraela, należy pamiętać, że naród ten przez pewien czas przedstawiał Boską władzę na ziemi, której żaden inny naród nie przedstawiał przedtem ani potem.

Królowie izraelscy byli pomazywani z Boskiego polecenia, czego nie można powiedzieć o innych władcach. O nich też jedynie powiedzieć można, że zasiadali na tronie królestwa Bożego. Nie było to jednak to królestwo, o które się modlimy: *„Przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja na ziemi, tak jak jest w niebie”*, lecz królestwo obrazowe, figuralne. Królestwo Boże przyjdzie rzeczywiście na ziemię, gdy ustanowi je Mesjasz. Będzie On królował tysiąc lat, wywyższając poniżanych, błogosławiąc wszystkich szukających sprawiedliwości, karając i naprawiając innych, zaś niepoprawnych niszcząc śmiercią wtórą. Według ówczesnych praw było zatem właściwe, aby królowie izraelscy i judzcy umacniali się, budowali fortyfikacje i bronili ziemi, którą Wszechmocny w tak szczególny sposób dał w posiadanie ich narodowi.

Prawdziwość naszego tekstu była też ukazana w królu Uzjaszu, gdy stał się sławny i zaczął się uważać za wielkiego. Pycha zakradła się do jego serca, zapomniał o tym, że był tylko przedstawicielem Boga w Jego królestwie i że jego podstawowym obowiązkiem jako wiernego i poddanego Wszechmocnemu było słuchanie i wykonywanie Boskich przykazań.

Dokonawszy wielkich rzeczy w dziedzinie polityki i obronności państwa, Uzjasz zapragnął religijnego wyróżnienia. Wydawało mu się widocznie, że Bóg był z niego dumny i że podobało by Mu się, gdyby wszedł do Jego Świątyni w roli kapłana i ofiarował kadzidło na złotym ołtarzu. Znał on reguły i przepisy dotyczące obrzędów w Świątyni, lecz uważał, iż jest ponad nimi. Postanowił udać się do Boga wprost, ignorując osobę kapłana.

Wielu zdolnych ludzi również myli się myśląc, że ich powodzenie w handlu lub w polityce, ich bystry umysł lub

ogłada są jedynymi wymaganiami w oczach Boga. Wydaje im się, że skoro uznają Boga i chodzą do kościoła, to Bóg powinien być z nich dumny i dawać im we wszystkim pierwszeństwo. Jest to poważną pomyłką. Wielki Król wieczności, *„On Najwyższy, który mieszka w wieczności”* wyznacza prawa i reguły według których można się do Niego zbliżyć. Droga do Niego jest tylko jedna.

KAPŁAN MELCHISEDEK

Ktoś może powiedzieć: Rozumiem, chcesz nam dać do zrozumienia, że laicy (ludzie świeccy) nie mają dostępu do Boga i muszą udawać się doń przez duchowieństwo, tak jak król Uzjasz powinien był przystąpić do Boga poprzez najwyższego kapłana izraelskiego! Ja jednak nie uważam, by duchowieństwo było czymś więcej od zwykłych śmiertelników. Moim zdaniem wielu z nich jest mniej uczonych i świątłych ode mnie, a niektórzy nie odznaczają się żadnymi szczególnymi zdolnościami. Przyznaję, że dla zwykłych, nieuczonych ludzi właściwe może być przystępowanie do Boga przez duchowieństwo, ja jednak wolę czynić to na mocy mej własnej inteligencji i zakładam, że Wszechmocny jest rad, kiedy się do Niego zbliżam. Modląc się, często mówię: Dziękuję Ci, Boże, że nie jestem taki, jak inni, ani taki jak on celnik (Łuk. 18: 11).

Nie, przyjacielu, nie taka jest myśl biblijna, nie taką też lekcję wyciągamy z tego fragmentu Pisma Świętego, który tu mamy pod rozważą. Musimy przyznać, że Biblia nie wyróżnia klasy kleru, czyli duchowieństwa w Kościele Chrystusowym – z wyjątkiem może dwunastu apostołów i świętego Pawła na miejscu Judasza. Według Pisma Świętego tych dwunastu stanowi hierarchię – specjalne narzędzia Wielkiego Nauczyciela. Nie mówimy, że osoba pragnąca przystąpić do Boga musi to czynić przez duchownego jakiegoś ugrupowania. Kładziemy jednak nacisk na to, że do Boga prowadzi tylko jedna droga – przez wielkiego Orędownika, którego wyznaczył sam Bóg – Jezusa Chrystusa sprawiedliwego, *„Kapłana według porządku Melchizedeka”* (Hebr. 5:6). *„Żaden nie przystępuje do Ojca, tylko przeze mnie”* – to było Jego poselstwem, a apostoł tak to określił: *„Nie masz żadnego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które byśmy mogli być zbawieni”* – Dzieje Ap. 4:12.

KADZIDŁO NA ŻŁOTYM OŁTARZU

Ci, którzy nie zrozumieli nigdy faktu, że to Jezus jest Tym, którego Bóg wyznaczył do umożliwienia pojednania pomiędzy Nim a światem, mogą być usprawiedli-



wieni ze swoich prób zbliżania się do Boga bez pośrednictwa Jezusa. Do pewnego stopnia modlitwy ich mogą być wysłuchane, gdy zanoszone są szczerze i z serca, bowiem, jak mówi apostoł, Bóg gotów jest przebaczyć im nieświadomość Jego zarządzeń.

Król Uzjasz wiedział, że jego modlitwy mogą być ofiarowane Bogu jako kadzidło tylko przez kapłana. Podobnie ci, którzy zrozumieli prawdę, że Jezus jest pozafiguralnym Arcykapłanem, przez którego możemy się komunikować z Ojcem, ściągnęliby na siebie potępienie, gdyby udawali się przed oblicze Boga inaczej niż w sposób, który On sam zarządził. Król Uzjasz został za swą wyniosłość i pychę dotknięty trądem.

Trąd w Biblii obrazuje grzech. Doświadczenie Uzjasza przedstawia więc, że ktokolwiek zbliżałby się do Boga lekceważąc wyznaczonego przez Niego Kapłana, ściągnąłby na siebie Boskie potępienie, jako rozmyślny grzesznik. Kara byłaby proporcjonalna do stopnia poprzedniego oświecenia.

OSIEMDZIESIĘCIU ODWAŻNYCH KAPŁANÓW

Gdy król wszedł do Miejsca Świętego w Przybytku, aby ofiarować kadzidło na złotym ołtarzu, najwyższy kapłan wraz z osiemdziesięcioma niższymi kapłanami wszedł za nim protestując przeciwko jego ofierze. Choć było to ich obowiązkiem, świadczyło jednak o odwadze, bowiem w owych czasach władza królewska była nieograniczona (w wierszu 17, gdzie jest powiedziane, że za królem wszedł *„Azaryjasz kapłan, a z nim kapłanów Pańskich osmdziesiąt, mężów dużych”*, powinno być: *„mężów odważnych”*). Ponadto król Uzjasz czuł swoją wielkość, którą się szczycił i mógł się łatwo obrazić za sprzeciwianie się jego królewskiej władzy. Protest kapłanów dotyczył tego, o czym król sam wiedział – ograniczenia co do służby w Świątyni, dodali oni jednak: *„Wynijdźże z świątynicy; albowiemś wystąpił, a nie będziec to ku sławie przed Panem Bogiem”*. Prawdziwy zaszczyt, błogosławieństwo i powodzenie nie mogą być osiągnięte w sprzeczności z Boskimi zarządzeniami. Postępek króla mógł mu zatem tylko przysporzyć niesławę. Gdyby starał się on uwielbić Boga w sposób właściwy, zapewne dostąpiłby błogosławieństwa; pogwałcenie Boskiego prawa sprowadziło na niego przekleństwo.

Wyływa stąd nauka zgodna z przytoczonym werselem i ze słowami naszego Pana: *„Bo wszelki, kto się wywyższa, poniżony będzie, a kto się poniża, wywyższony będzie”* – Łuk. 14:11. Gdyby nawet król nie był powodowany pychą, lecz działał w dobrej intencji, niewłaściwe byłoby poparcie takiego uczynku. Dobre intencje powinny pobudzać go do badania Boskich zarządzeń i obietnic. Nikogo nie uniewinnia nieznanostwo praw. Stąd napomnienie apostoła: *„Staraj się (i badaj), abyś się doświadczonego stawił Bogu robotnikiem, który by się nie zawstydział i dobrze rozbrał słowo prawdy”* – 2 Tym. 2:15.

Jest to lekcja pokory tak dla Kościoła, jak i dla świata. Niektórzy ludzie są skromni z natury, inni zaś wyniośli. Ci ostatni mają większe trudności w rozwijaniu cnoty pokory, lecz według Biblii mają również pewne korzyści pod względem odwagi w zwalczaniu tych trudności. Przeszkody wpływające z naszych cielesnych niedoskonałości nie są tak nierówne, aby czyniły wejście do Królestwa łatwiejsze dla jednych, a utrudniały je innym. Komu więcej dano, od tego więcej się wymaga, a sąd Pański będzie dotyczył woli, intencji i podejmowanych zabiegów, a nie ciała, z jego słabościami i uchybieniami.

Pokora jest ważna nie tylko ze względu na swą wartość, ale również dlatego, że bez niej nie można rozwijać innych owoców ducha. Listę ośmiu błogosławieństw, czyli zalet chrześcijańskiego charakteru Pan nasz zaczyna od ubóstwa w duchu, pokory. Jak można rozwijać łagodność i inne cechy charakteru nie będąc pokornym? Jak można być cierpliwym i poddanym Bogu w trudnościach i doświadczeniach nie mając pokory? Jak można być uprzejmym wobec przeciwników i wobec wszystkich a także cierpliwym wobec ich wad i dziwactw, gdy nie umie się być cichym i pokornym? Jak bez pokory można posiadać braterską uprzejmość oraz miłować tak, jak każe Biblia? Wszyscy członkowie Kościoła będą doświadczeni pod względem tych cnót, a skromność i pokora muszą wzrastać i obfitować w ich sercach, aby inne owoce ducha mogły się rozwijać.

Watch Tower
R-4786 (1911 r.)
„Straż”